„SIŁA" wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyńcz. w Polsce 10 mkp., w Niemczech 1 mkn

SIŁA

Miłość Wolność Sprawiedliwość

ADRES: Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznań, Skarbowa 12 — Telefon nr. 16-89. —

Prenumerata na mies. wrzesień 100 mkp. — w Niemczech 4 mkn. miesięcznie. — Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

Korespondencje bez podpisu dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9—3.

== Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy ==

Jawni Wrogowie.

Rada Naczelna Polskiej Partji Socjalistycznej ogłosiła swój program przedwyborczy. Mówi w nim o tem, do czego PPS. zmierza w swem dążeniu — do ogarnięcia władzy i co przeprowadzać będzie, o ile wybory dadzą jej możność ujęcia steru rządów w kraju. Rozpatrzmy krytycznie te ich marzenia i postulaty programowe, wyrażone w wymienionej odezwie. A więc pierwszem ich dążeniem jest przebudowa ustroju państwowego Rzeczypospolitej Polskiej w „Rzeczypospolitę socjalistyczną". Chcielibyś wiedzieć co przez ustrój socjalistyczny polscy socjaliści rozumieją? Bo jeżeli ma być to ustrój, wskazany receptą Marksa i Lassale'a, ustrój, opierający się na t. zw. panowaniu klas włościańskich i robotniczych wyłącznie, ustrój przekreślający własność prywatną, dozwalający wszelkim szumowinom i wyrzutkom społeczeństwa pracować nad zagładą naszej państwowości, a do tego niedwuznacznie PPS. zmiesza, jak domyśleć się każe opuszczenie wyrazu „Rzeczpospolita Polska" — to od narzucenia nam takiego ustroju wara panowie socjaliści! Naród jest wam wdzięczny, że przynajmniej w okresie przedwyborczym nie zawdziewacie masek, lecz ujawniacie swe dążenia, ale hola panowie, program ten nie odpowiada dążeniom narodu naszego. Nie na to tyle krwi najdzielniejszych synów narodu naszego przelaliśmy, by zatracać to, co prawie w cudowny sposób, po długich katuszach niewoli, zdobyliśmy. Nie na to tyle wysiłków i trudów tworzenia ustroju niepodległej ojczyzny nas kosztowało nie dlatego z takiem utęsknieniem oczekiwaliśmy uchwalenia naszej konstytucji nawskroś demokratycznej — byśmy mieli tak łatwo trudem, krwią i pracą zdobyty ustrój nasz zamieniać i reformować, by przekształcać nasze państwo na przedpokój raju bolszewickiego, o jakim śnią panowie socjaliści. Nasza konstytucja, zapewniająca wszystkim warstwom najdalej, bo aż do granicy dopuszczalnej swobody idącą, używalność i ochronę prawną, nie gnębi, nie nakłada kajdan na nikogo, nie ma więc potrzeby „wyzwalania", „wyswobadzania" kogokolwiek z obywateli z jakichkolwiek urojonych przez panów socjalistów „więzów reakcji itd." Socjalistyczna zaś republika, odbierająca obywatelom to, co jest dla nich najdroższe, jak ojczyznę i to co stanowi pociechę życia dla każdego, za ponoszone trudy i znoje życia ziemskiego,a mianowicie własność, a natomiast równająca i tolerująca różnych łajdaków, próżniaków i szarlatanów społecznych z ludźmi pracowitemi i uczciwemi — taka rzeczpospolita — nikogo z żywiołów uczciwych nie zadowoli. Na takie mrzonki wasze, panowie, nikt z ludzi realnie patrzących na życie się nie zgodzi i nie da się złapać na wasze ułudne i utopijne hasła. W dalszym ciągu swego wynurzenia programowego mówią socjaliści o swem dążeniu do zaprowadzenia opieki państwowej dla wdów i sierot, do udzielenia pracy bezrobotnym, do dania mieszkań bezdomnym. Doprawdy, że to już zakrawa na naiwne traktowanie spraw przez socjalistów. Bo czyż ci panowie sądzą, że oni są jedyni w Polsce, którzy podobne dążenia mają, że oni tylko mają monopol opiekowania się biedą i nędzą społeczną. Niech wskażą choćby jednego człowieka w Polsce, któryby zaprzeczał wdowom i sierotom prawa do opieki państwowej, któryby chciał widzieć pomiędzy sobą rzesze współobywateli bezrobotnych lub pozostających bez dachu nad głową. Niech wskażą takich, którzyby pod tym względem nie podzielali ich dążeń? Ale tu każdy rozumie przecież, że po tej klęsce straszliwej i spustoszeniu przeogromnem, jakiem była wojna, tegow szystkiego odrazu zaprowadzić się nie da. I tu bezwzględnie nawet nie potępiamy socjalistów,któ rzy, mając możność kilkakrotnego sprawowania rządów w kraju, powinniby choć do częściowej naprawy tych anormalnych stosunków doprowadzić. I tu jeżeli mamy kogo winić, do kogo pretensje wnosić, to w pierwszym rzędzie dot kwiących jeszcze po różnych ministerjach,jak o ozdoby tychże, po dawnych rządach „ludu i proletarjatu" panów kierowników i szefów wydziałów, którzy stale, a nie przelotnie jak ministrowie, pracują i którzyby nareszcie powinni do pewnej naprawy tych stosunków doprowadzić. Dalsza część programu mówi jeszcze o czem innem; — ta ujawnia ich zdolności burzycielskie, które ich zawsze charakteryzują. W tej części z całą perfidją zapowiadają walkę z reakcją polską i duchowieństwem i wszczepiają jad nienawiści klasowej przeciwko tym, którzy nie zawieszają godeł pepeesowskich na swe czoła, uważanych za rzekomych winowajców obecnych niedomagań społecznych.

Zanalizujmy panowie z chłodem i spokojem, kto ponosi winę za obecny ciężki stan gospodarczy w Polsce? Czy czasem nie przez was popierane ryzykanckie wyprawy wojenne, metody etatyzmu, protegowane przez wasz rządy klasowe, czy wreszcie pupilizowany przez was najazd na Polskę żydów, tych gnębicieli naszych pod względem ekonomicznym i każdym innym, nie jest tego przyczyną?

Nie podejmujcie panowie walki z reakcją, która jest fikcją, której w istocie niema, nie pastwcie się nad reprezentantami kościoła, duchowieństwem katolickiem, które lud tylko do dobra i szczęścia życiowego prowadzi — ale zwróćcie wasz miecz przeciwko tym prawdziwym wybrylantowanym i kapiącym się w złocie paskarzom, przeciwko tym, którzy wyłącznie tylko przez wyzysk, oszukaństwo i nieuczciwość doszli do tego czem są. To są żydzi, lecz wy dla nich nie możecie być nieprzychylnie usposobieni, gdyż oni stanowią „biedną (?), uciskaną (?) mniejszość narodową (?), którajest specjalnym przedmiotem waszej pieczy.

Na waszych, panowie, dążeniach każdy prawy obywatel się pozna, gdyż na szczęście niedwuznacznie je wypowiadacie, każdy kto krytycznym rozumem jest obdarzony, po rozważeniu waszej odezwy, dojdzie do przekonania, że nie tą drogą iść należy, którą wskazuje program jątrzenia i siania nienawiści, ale że iść należy po drodze tej, która prowadzi do pracy dla dobra wszystkich warstw i ogół pójdzie nie z tymi, którzy dążą do rozbijania jedności narodowej na klasy, prtje i partyjki, ale z tymi, którzy prowadzą go do jednoczenia przeciw wrogom wewnętrznym i zewnętrznym.

—o—

Przysięga!

Dziś, kiedy zmartwychwstała Ojczyzna budzi się do życia, pracy odbudowy kraju, do zabezpieczenia ziemi granic, ni to nam stanął na przeszkodzie żyd. Odwieczny nasz gnębiciel — pijawka i jak w czasie najazdu zbroił bolszewika, wrogów, wraz z nimi w Sybirze i Rosji torturował, katował, niszczył, taki teraz przeciw nam z Niemcami, Anglikami i Włochami na czele wszędzie stanął żyd! Rząd przestrzega ściśle warunki traktatu wersalskiego,n asze prawa lud obroni. Robotnik polski, Śląska ziemi, skarbu za nic na świecie nikomu nie wyda. My wszyscy mieszkańcy miast, wiosek, wsi, od chat do murów zamkowych, od piwnic do poddaszy winniśmy przysiąc, przysiąc na wszystkie świętości ziemi, że póki serca w piersiach naszych bić, krew w żyłach krążyć będzie, do walki życiowej przeciwko żydom staniemy. Kto cośkolwiek od żyda kupi, żydowi sprzeda, lub wejdzie w tranzakcję handlową, uznany być winien za zdrajcę Ojczyzny, wroga kraju!

Z nami w parze iść i przysiąc winien robotnik i młodzież od najmłodszych pokoleń, bo wich ręku przyszłość nasza. Widzimy pochodnie tej b. młodzieży, weteranów współczesnych zwycięzców, cześć im cześć! Jeżeli rzucimy okiem wstecz na ostatnie stulecia, zobaczymy wszędzie robotnika i młodzież naszą kroczącą ochoczo po uciążliwej drodze, spieszących na stos ofiarny, którego blask ogrzał cały naród,a którego zarzewie rozpaliło św. ogień miłości Ojczyzny, nawet w najobobojętniejszych. W chwilach wielkich przełomowych, kiedy starzy radzili, robotnik i młodzież rzuciła na szalę wypadków największą świętość, krew swoją bohaterską.

Kto zna przeszłośc nasza i umie się orjentować w teraźniejszości, ten zrozumie, że dola robotnika i młodziezy nigdy nie skończona, jaką okaże się młodzież nasza, taką będzie społeczeństwo, los nasz i potomków. Wiedzieli dobrze o tem zaborcy i żydzi, dlatego przedewszystkiem rzucali się na szkodę, aby z niej wyrugować wszystko co lepsze, aby znieprawić każdą duszę młodą, aby w pierwszych latach jej wzglądania się po świecie, zasiać jaknajwięcej jadu i kąkolu, o ile w poprzek ich usiłowaniu nie stanęło społeczeństwo, rodzina, postępowi i patrjotyczni, którzy wyciągali rękę ku młodzieży, w myśl wielkich haseł wolności, niezawisłości politycznej, społecznej, duchowej i religijnej, by młodzież tę wychować na dobrych obywateli kraju, którzy korzyść a nie szkodę lub wstyd przynieść winni społeczeństwu i ziemi, która ich wydała. Kiedy dzwon serc ludzkich po ziemiach Polski uderzył na trwogę, e Ojczyzna w niebezpieczeństwie — mężny, dzielny wódz generał Haler ze znakiem krzyża św. w dłoni zagrzewającego do boju bohatera ks. Skorupki z godnymi synami Ojczyzny zmiażdżył, zgniótł rozwścieczonego, zdziczałego, zwyrodniałego, zgłodniałego żydowsko-bolszewickiego wroga i najeźdźcę. Mamy i obecnie świeży dowód poświęceń młodzieży, kiedy nasz polski węgiel, brylant czarny, cieplik gniazd naszych rodzinnych, siła fabryk, kotłów, nasz ogień powszedni na ziemi i wodzie, gdzie przy nim nasz brat pod jarzmem w poczie czoła zdobywał od wieków kęs chleba, bronił, zachował, język, religję, ojcowiznę, ci uzurpatorzy i kaci chcą wydrzeć wiekowi z wrogami Anglji, Włoch, z żydowską finanserją w obronie praw, ziemi, sprawiedliwości obok ramienia i czarnej spracowanej dłoni robotnika, stanęła z orężem młodzież! Niech żyją Górnoślązacy z dyktatorem orKfantym, cześć im i chwała.

Zatem do apelu! Pod sztandarem patrjotyczno-religijnym braterstwo wolności społecznej i rozwoju ducha wiary św wśród wolnego handlu i pracy tych koniecznych drogowskazów w samem zaraniu powstania Polski ludowej: z hasłem „w jedności siła", „swój do swego"

Czarne chmury nad nami zawisły, godzina śmierci lub życia nadchodzi pieniądz, chleb dowodem: to ręka żydowska! Wroga odwiecznego. Już czas śmierci im czy nam?

My jesteśmy na ojcowiźnie, kościami, krwią i potem użyźnionej. My tu panami! Obroniliśmy kościół, Ojczyznę bronimy ziemię i lud. Precz z żydami! My w ich ręce nie mamy prawa oddawać i od nich brać! Ojczyznę uratujemy, Sejm i Ministerstwo do chrześcijańskiej roli nie bronią walczymy, a piórem, stanowczością, wytrwałością, sumieniem. Nie wpuszczać w granice Polski tej bolszewickiej szarańczy ze sztandarem śmierci, zguby narodu rosyjskiego. W waszych rękach władza, rozkaz.

W nas święty zaprzysięgły obowiązek. Przodkowie Kościuszko zaprzysięgli wolność, całość, niepodległość. My Ojczyzną chrześcijanizmu, jedność w Słowiańszczyźnie.

I w tem to Panie Boże nam dopomóż. *Edmund Szwedziński.*

—o—

Prezydent Rzeczypospolitej.

Według konstytucji Rzeczypospolitej, prezydenta Rzpltej wybierają na lat 7 bezwzględną większością głosów Sejm i Senat, połączone w Zgromadzenie Narodowe, które zwołuje prezydent Rzpltej w ostatnim kwartale siedmiolecia swego urzędowania.

Wmyśl powyższego Sejm w dniu 27 lipca br. uchwalił regulamin Zgromadzenia Narodowego, który zawiera sposób wybierania prezydenta. Sposób ten wybierania jest następujący:

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący wzywa posłów i senatorów do zgłoszenia kandydatur. Za ważne będą uważane te tylko kandydatury, za któremi oświadczy się przynajmniej 50 posłów. Na podstawie pisemnych zgłoszeń przewodniczący ustala listę kandydatów którą następnie odczytuje. Po odczytaniu tej listy, odbywa się bez żadnych uprzednich rozpraw głosowanie. Samo głosowanie odbywa się w ten sposób, że sekretarz odczytuje nazwiska posłów i senatorów, którzy rzucają do urny kartkę z nazwiskiem kandydata. Wybranym może być tylko ten, kto otrzyma absolutną większość głosów. W razie braku absolutnej większości odbywa się ponowne głosowanie, a jeśli i to nie da żadnemu kandydatowi absolutnej większości, odbywa się trzecie, przyczem odpada kandydat, który w drugiem głosowaniu otrzymał najmniejszą ilość głosów. Jeżeli dwaj kandydaci otrzymali równą ilość głosów, to o wyborze rozstrzyga los. O wyborze zawiadamia marszałek premjera i ustępującego prezydenta Rzpltej, poczem premjer z marszałkiem Sejmu i Senatu zawiadamia o wyborze

nowowybranego prezydenta. Nowowybrany prezydent składa przysięgę (treść przysięgi zawiera art. 54 konstytucji Rzpltej) przed Zgromadzeniem Narodowem, które zwołuje marszałek ponownie.

Gdyby nowowybrany prezydent odmówił przysięgi, Zgromadzenie przystępuje do nowego wyboru. Po złożeniu przysięgi nowy prezydent przejmuje władzę od poprzednika.

Celem wyboru prezydenta zwoła marszałek nowowybranego Sejmu pierwsze Zgromadzenie Narodowe w ciągu tygodnia po ukonstytuowaniu się Sejmu i Senatu.

Uprawnienia prezydenta Rzpltej według Wielkiej Konstytucji są następujące:

1. prezydent Rzpltej sprawuje władzę wykonawczą przez odpowiedzialnych ministrów i podległych im urzędników;

2. mianuje i odwołuje prezesa Rady ministrów, na jego wniosek mianuje i odwołuje ministrów, a na wniosek Rady ministrów obsadza urzędy cywilne i wojskowe, zastrzeżone w ustawach;

3. jest najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa, nie może jednak sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny;

4. posiada prawo darwania i złagodzeni kary oraz darowanie skutków zasądzenia karno-sądowego w poszczególnych wypadkach. Amnestja może być udzielona w drodze ustawodawczej;

5. reprezentuje państwo na zewnątrz, przyjmuje przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych i wysyła przedstawicieli dyplomatycznych państwa polskiego do państw obcych;

6. zawiera umowy z innemi państwami i podaje je do wiadomości Sejmu;

7. za uprzednią zgodą Sejmu może wypowiedzieć wojnę i zawrzeć pokój.

—o—

Odezwa.

Niżej podpisani przedstawiciele poszczególnych organizacji robotniczych wzywają rząd Rzeczypospolitej, aby raczył się zająć losem ludu pracującego. Drożyzna z dnia na dzień wzrasta a zarobki zawsze te same. Żądamy, aby rząd użył wszelkich środków celem zwalczania drożyzny.

Do obywatelstwa zwracamy się z gorącą prośbą, aby w miarę wzrastania cen za towary podwyższano stosownie płace robotników. Jeżeli liczy się przy wszelkich obliczeniach na markę tysiąc marek, to należy ten sam stosunek zaprowadzić przy płacie robotników.

Pracodawców i pracobiorców wzywamy, aby wszelkie zatargi zarobkowe załatwiali na drodze porozumienia, a o ile można unikali środka ostatecznego t. j. strajku ,który po części wywołany przez wrogów naszej Ojczyzny ma ją doprowadzić do jej upadku.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe
Filja Leszno.
Towarzystwo Katolickich Robotników Polskich w Lesznie.
Towarzystwo Kobiet Pracujących w Lesznie.
Chrześcijańskie Nar. Stronnictwo Pracy
Koło Leszno.

Życie polityczne

Rokowania niemiecko-belgijskie.

w sprawie spłaty najbliższej raty odszkodowawczej niemieckiej zostały ukończone 9 bm. bez pozytywnych rezultatów. Delegaci belgijscy nie zgodzili się na propozycję niemiecką prolongowania sześciomiesięcznego terminu płatności biletów skarbowych.

Umowa francusko-niemiecka

w sprawie niemieckich dostaw w naturze dla odbudowy zniszczonych okręgów francuskich, zawarta między Stinnesem a markizem de Lubersac, koncentruje wszystkie dostawy w rękach specjalnego towarzystwa akcyjnego, stosownie do umowy wiesbadeńskiej i berlińskiej, któremu zastrzega się 6 proc. dochodu od wartości dostaw. Specjalna komisja orzekać ma o przyjęciu lub odmowie dostaw. Odpowiedzialność za dotrzymanie umowy ponosi towarzystwo.

W Katowicach

wybuchły poważne rozruchy z powodu niewypłacenia dekadowych zarobków robotników kopalnianych z braku pieniędzy w bankach. W odezwie do ludności wojewoda śląski oznajmia, iż rząd polski wysłał pierwszą pomoc pieniężną.

Strajk pocztowców

został zlikwidowany na pertraktacjach między ministrem poczt i telegrafów a zarządem związku pracowników. Żądania pracowników w znacznej mierze uwzględniono.

—o—

Komunikat agentów pocztowych.

Koledzy minęło już kilka dni zanim się do Was odzywamy, bez powodu nie jest nasze milczenie, każdy agent wzgl. agentka odebrał tę upragnioną dokładkę, o którą walczymy wszyscy, ale niestety nie jest ona tak wysoka, jaką być powinna i ja nam delegat D. P. i T. na zjeździe w Poznaniu przedstawił. Mówi się dosyć płacy za naszą pracę. Zaś jaką jest ta praca o tem panowie z Warszawy pojęcia nie mają. Panowie ci nie zdawają sobie sprawy z tego, że agent pocztowy musi cały dzień poświęcić sprawom pocztowym, że niema dla niego urlopu.

Ale nie tylko nam się ta krzywda dzieje, taką samą dolę przechodzą koledzy z innych dzielnic. Związki tak nasze jak i ich walczą wspólnie o polepszenie bytu naszego. W ostatnich dniach odbył się zjazd agentów pocztowych w Rzeszowie, który rozpatrywał podwyżki płac i uchwalił przedłożyć swoje żądanie władzom centralnym. Pozatem postanowiono domagać się wynagrodzenia za lokal i opał, ryczałtu kancelaryjnego i zniżek kolejowych w tej mierze w jakiej przyznano je funkcjonarjuszom państwowym. O ileby postulaty te uwzględnienia nie znalazły, zdecydowalis ię agenci pocztowi gremjalnie zgłosić swą rezygnację.

Inaczej bowiem postąpić nie możemy bo czem dłużej, tem gorzej, stańmy więc jak mur i dajmy dowód naszej solidarności a wtenczas możemy być pewni, że nasze słuszne żądania przeprowadzimy.

Zarząd Związku Agentów Pocztowych Chrześc. Zjednoczenia Zawod.

Rozmaitości

Kto chce zostać miljarderem?

Kosztuje to tylko 5200 franków. Jeden z dzienników paryskich podaje niezawodną receptę na zdobycie tytułu miljardera. Stać się to może w bardzo łatwy sposób wystarcza bowiem byś posiadaczem 5200 franków.

A oto jak przedstawia się owa recepta? Rubel jest notowany w Londynie oficjalnie w ten sposób, iż wartość jednego funta szterlinga równa się 10 miljonom rubli. Jeden funt szterlingów odpowiada wartości około 52 franków, a zatem 52 franki odpowiadają wartości 10 miljonów rubli, 520 franków równa się 100 miljonom rubli, a 5200 franków — miljardowi rubli.

Rzecz oczywista, że za miljard rubli można sobie w Petersburgu kupić zaledwie jedno ubranie. Na, ale to jest inna sprawa. A zatem — kto chce być miljarderem?

Nowe książki.

„Ojciec Święty — Pius XI Papież" (Ks. J. Wójcicki. — Płock. — „Księgarnia Ziemi Mazowieckieej" r. 1922). Aktualny życiorys „polskiego" papieża, obecnie zasiadającego na tronie Namiestnika Chrystusowego — skreślił barwnie i przystępnie ks. J. Wójcicki z Płocka, a wydała poprawnie tamtejsza „Księgarnia" Ziemi Mazowieckiej" Ludwika Rosińskiego.

Portret na okładce i drugi na początku broszury zdobią tę miłą i ciekawą bądź co bądź publikację, która zapoznaje nas dokładnie z wielu nieznanymi szczegółami życia obecnego Papieża.

Same tytuły rozdziałów zachęcają do wzięcia w rękę tę sympatyczną i gustowną książeczkę.

Oto one: Rodzina Piusa XI. — Wykształcenie, — Praca kapłańska — Ambrozjana. — Wycieczki turystyczne. — Człowiek czynu. — Uczony. — W bibljotece Watykańskiej. — Dyplomata. — W Polsce. — Arcybiskup Medjolański — Papież.

Cena przystępna 450 mk. za egzemplarz każe przypuszczać, że życiorys „polskiego" papieża znajdzie się napewno w każdym domu polskim. Skład główny u nakładcy: „Księgarnia Ziemi Mazowieckiej" Ludwika Rosińskiego w Płocku Kolegjalna 8, conto w P. K. O. 60990 — w Warszawie zaś „Nasza Księgarnia" Widok 22.

Redaktor **Stanisław Krawczyński.**
Odbito w Drukarni Robotników Chrześcijańskich T. A. w Poznaniu, św. Marcin 37.

Przepowiednie Krasińskiego a czasy obecne.

IV.

(Zakończenie).

Na zamknięcie rozważań o Krasińskim, jako tym, który przewidział niesłychanie dokładnie, o wiek prawie najpierw, stan dzisiejszej Europy — nie od rzeczy będzie też wskazać, jak Krasiński oceniał *ówczesne* formy rządów europejskich. W liście do Cieszkowskiego, znakomitego autora dzieła *„Ojcze Nasz"* (do którego w najbliższych numerach „Siły" powrócimy) czytamy: „I królom i komunistom o to samo chodzi — t. j. *o władzę*... Pierwsi mówią: nic na ziemi, wszystko w niebie! drudzy wrzeszczą: nic w niebie, wszystko na ziemi! Wiesz, jabym na jednym kołku powiesił jednych, a na drugim drugich — a we środku zjawiłby się *ukrzyżowany Chrystus*, jak między dwoma łotrami..."

Jeżeli Krasiński wogóle rozważał wiele na temat zagadnień ustrojowych państw ówczesnej Europy, (to znaczy połowy XIX wieku), to bodaj, że najwięcej czasu i myśli poświęcił — Rosji. Przewidział, że tam na północy najbardziej szatańskie pomysły knuć będą przeciwko Polsce, niewygodnej, choć podbitej już *Sąsiadce*... W przedmiocie tym znajdujemy w szeregu innych wspaniałe określenie i charakterystykę stosunku urzędowej Rosji do Polski. Zawiera się ono w pamiętnym a może nawet inteligentnemu ogółowi naszemu znanym memorjale p. t. *„Polska wobec burzy"* (o czem słów kilka w numerze następnym) a brzmi następująco: Moskwa czyha na rozkład cywilizacji zachodniej, aby w stosownej chwili dać suchotnikom europejskim do pocałowania knut...

Szczytem jednakowoż wszystkich przepowiedni Krasińskiego o czasach, które obecnie przeżywamy jak wogóle i wszystkich „przewidywań", dotyczących równocześnie Polski i innych państw Europy jest fragment listu genialnego twórcy „Nieboskiej Komedji" do W. X. Stefanji Badeńskiej z dnia 8 marca 1854 r. Ponieważ żadna peryfraza, ani streszczenie dokładnie oddać nie może całej głębi i prawdy słów Krasińskiego, cytujemy je dosłownie:

„Ta biedna Polska, o której nikt nie mówi ani słowa, jest naprawdę kluczem sklepienia *przyszłej równowagi Europy*. Zwycięży ten, kto ją potrafi przywrócić do życia. I tu wyznać muszę, że daleka odemnie obawa, by Polska znikła zupełnie. Bałbył się raczej, żebyśmy w niedługim czasie nie mieli kłopotu różnych Polsk rozmaitych! Będą między niemi fałszywe, będą i prawdziwe. Mogłaby być jaaś *Polska niemiecka;* idę dalej — mogłaby być i *Polska rosyjska*..." I tak sobie tę ostatnią ewentualność polityczną wyobraża i komentuje: „Car w opałach mógłby w ironji swej hypokryzji, albo w ironji swoje rozpaczy posunąć się aż do ogłoszenia jakiejś Polski. W takim razie, gdyby mu się udało oszukać nas tak, iżbyśmy zapomnieli naszych dawnych krzywd, naszych niezmierzonych cierpień, gdyby przez jedno złudzenie więcej i przez najbezbożniejsze ze swoich kłamstw zdołał nas przywiązać do swojej sprawy — w takim razie *biada światu!*... (Będą szaleć jedni i drudzy) Moskwa i rzeczypospolite czerwone będą ścigać się nawzajem, płodzić się będą nawzajem i nawzajem wytracać."

Czyż dzieje ostatnich lat, w szczególności zaś dzieje Rosji — nie są znamienitą ilustracją do powyższych proroczych słów Krasińskiego?

Raz u steru rządów — po runięciu caratu — Denikin, a raz Kiereńskij, raz Kołczak, a raz znowu Judlenin, a wreszcie na gruzach i zgliszczach teraźniejszości — państwo Jutra, królestwo Antychrysta XX wieku, widocznie rządzone przez tajne moce a wpływy żydów w osobach Lenina, a zwłaszcza Trockiego!...

Ale nie słuchano Krasińskiego, nie znalazł on w narodzie posłuchu — udał się tedy ostatecznie ze słowy ostrzeżeń do Głowy Kościoła katolickiego (albowiem był całe życie prawowiernym katolikiem), do Piusa IX. W memorjale do papieża zawarł Krasiński szereg niebywale trafnych uwag np. o roli papiestwa w dziejach ludzkości, o obowiązku inicjatywy w sprawach sprawiedliwości powszechnej... Pisał w onym memorjale m. in. Krasiński, *że od powtórnego ukazania się Polski w świecie zależy dziś na Wschodzie postęp, na Zachodzie ratunek cywilizacji*...!

Jeżeli Polska zginie — uwiecznia Krasiński — wówczas świat stanie się pastwą *europejskiej anarchji* i wschodniego barbarzyństwa... bowiem anarchja europejska, rozdzierając się własnemi rękami, ułatwi spełnienie bezbożnych marzeń wschodniego barbarzyństwa.

...Ukaże się na horyzoncie sztandar moskiewski, będzie rósł, będzie się przybliżał, a w Europie ludzie, skalani krwią swoich braci, uwielbią to godło azjatyckiej idei...

Oto proroctwo Krasińskiego, którego realizację nietylko widzimy, ale i której jesteśmy ofiarami...

Kończy się memorjał do papieża modlitewno-litanijnemi błaganiami i zaklęciami: „W imię rodu ludzkiego, zagrożonego przez Rosję w swoim postępie — zlituj się nad nami! w imię ludzkości *zagrożonej w tradycjach swoich przez komunizm — zlituj się nad nami!* Z głębi przepaści wołamy itd."

W memorjale do Napoleona III pisze wyraźnie, że największa siła Rosji w jej stosunku do Europy nie jest ani w Moskwie, ani w Petersburgu, ani w Krymie — ale w Kijowie, w Wilnie i Warszawie... (Anglików zaś Krasiński określił w liście z dn. 25 lutego 1851 roku do St. Koźmiana jako „morskich Moskali").

Tak i w ten sposób charakteryzował Krasiński przez całe swe życie wroga Polski — Rosję.

Ostatnie lata swego życia spędził na czynnej służbie narodowej, tajnej wprawdzie, ale niemniej owocnej... Wierzył też stale w sprawiedliwość Bożą w dziejach świata i że zjawi się jakiś Duch Mściciel, który sprowadzi drugie narodziny — albo zmartwychwstanie — Polski. Tę swoją najukochańszą myśl historjologiczną (którą j Krasińskim dzielili wszyscy inni romantycy — idealiści) głosił wszędzie i zawsze: cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie — jedno wiem tylko: na dziejów przestrzeni grób nasz nam w życia gmach się przepromieni — *Polska zmartwychwstanie!*

Wiarę krzewił w chore bliźnich serca do ostatnich dni żywota a na krótko przed śmiercią zostawiając jakby testament pisał niejako odezwę do całego narodu — dziś zwłaszcza — w dniach powodzi różnych głosów odezw przedwyborczych — godną do rozpamiętywań: „Choć świat się tobie w beznadzieję zmieni, bądź pełen wiary, bądź pełen nadziei Ty wśród olbrzymich klęsk i prób zawiei Zmartwychwstający niej Polski narodzie — wytrwaj, o wytrwaj w tym strasznym pochodzie! Bądź męstwem wielki, cierpliwością święty, bądź przed wrogami wolą nieugięty i niech ci z serca nie wydrze Ojczyzny żaden gwałt ziemski, ni ziemska pokusa; nie wierz w podrzuty pychy, w wścieklizny — *wierz tylko w Słowo i w przykład Chrystusa!*" Skończył Krasiński tem czem zaczął w „Nieboskiej" — apoteozą Chrystusa — jak wierny chrześcijanin i Polak.

Prawda jego słów — naszej polskiej Ewangelji — ziści się i za dni naszych i Galilejczyk zwycięży. *B. B.*

Koniec.

—o—